

16 września 2013



Samorządowcy czytali przedszkolakom

W ramach Roku Juliana Tuwima członkowie Zarządu Województwa Świętokrzyskiego czytali dzieciom z Samorządowego Przedszkola nr 25 w Kielcach jedną z najsłynniejszych bajek pisarza - „Lokomotywę”. - Przyznam, że miałem tremę. Dzieci są niezwykle szczerze i przekaz do nich musi być jednocześnie prosty, ale i mądry. My samorządowcy mamy z tym czasem problem, ale dziś myślę, że sobie świetnie poradziliśmy - powiedział po spotkaniu Piotr Żołądek.

- Trzeci rok kontynuujemy akcję głośnego czytania dzieciom bajek. Kiedy przychodzą do nas goście z zewnątrz, maluchy z większym zainteresowaniem słuchają bajki, którą tak naprawdę znają - mówi **Jolanta Perlak**, dyrektor przedszkola. Dodaje, że placówka po raz kolejny współpracuje z Fundacją Jaśka Meli Poza Horyzonty. - Sam Jasiek gościł już u nas i dzieci na długo zapamiętały to spotkanie - kontynuuje. To właśnie kielecki oddział fundacji wpadł na pomysł, by teksty były czytane w różnych językach. Dziś „Lokomotywa” Juliana Tuwima zabrzmiała po polsku, angielsku i rosyjsku. - Żyjemy w „globalnej wiosce”. Jesteśmy w Unii Europejskiej, gdzie nie ma granic i dobrze dzieciom to uświadamiać od najmłodszych lat. Staramy się wybierać charakterystyczne teksty. Dzieciaki, mimo iż słyszą inny język, rozpoznają ich ulubione bajki i mają ogromną frajdę - dodaje Jolanta Perlak.

Jak informuje **Robert Biernacki**, szef kieleckiego oddziału fundacji, do tej pory udało się już czytać w takich językach jak hiszpański, ukraiński, czy nawet bengalski. - Zawsze staramy się zapraszać ciekawe osoby. W obcych językach czytają ludzie, którzy pochodzą z innych krajów lub mają z nimi jakiś związek - mówi. Po rosyjsku czytał dziś **Marek Miłek**, prezes zarządu Stowarzyszenia Współpracy Polska - Wschód Oddział Świętokrzyski. W języku angielskim - dyrektor przedszkola, a po polsku **Kazimierz Kotowski** oraz **Piotr Żołądek**. Obaj nie kryli tremy. - Mam wnuczkę, która jest ciekawa świata jak wy i bardzo lubi słuchać bajek. Przyznam jednak, że sam mam dziś tremę, większą od tej podczas wczorajszych dożynek w Spale, gdy czekałem na pana prezydenta Komorowskiego - przyznał Kazimierz Kotowski. Dla Piotra Żołądka tego typu wydarzenie jest wielką przygodą. - Chcemy „zaszczepić” ideę obcowania z książką od najmłodszych lat, a także pokazać, że my jako

przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, jesteśmy bardzo uczuleni na potrzeby młodego człowieka. Ważne, by nasz przekaz był jasny i przyjazny. By dziecko wiedziało, że możliwość czytania to największy z cudów współczesnej cywilizacji. A czytanie w obcych językach rozbudza potrzebę ich nauki. Jeśli dziś spojrzymy na współczesny świat, to wyzwaniem każdego narodu i jego władz centralnych jest właśnie promowanie nauki języków. Dziś ten kto chce realizować swoje ambitne cele musi znać ich nawet kilka - podkreśla Piotr Żołądek. Na koniec **Jan Maćkowiak** rozdał maluchom słodycze.

Źródło: www.wrota-swietokrzyskie.pl





